**Należność pocztowa opłacona ryczałtem**

**Rok XI.** **Warszawa, 15 lipca 1930 r.** **Nr. 14 (172)**

# MASZYNISTA

**ORGAN ZWIĄZKU ZAW. MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH**



**PISMO ZAWODOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU**

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Redakcja i Administracja **Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel.**: 195-28 i 539-00. **Konto czekowe P. K. O.** 3585. Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.



# RZUT OKA WSTECZ.

Od chwili powstania Związku odbywaliśmy corocznie Walne Zjazdy Delegatów, które dawały Zarządowi Głównemu sposobność złożyć przed ogółem członków sprawozdanie z działalności i z rezultatów swej pracy. W roku bieżącym sposobności tej nie będzie, ponieważ, zgodnie z uchwałami X-tego Walnego Zjazdu kadencja Prezydjum oraz termin odbywania Walnych Zjazdów przedłużone zostały na 2 lata.

Tem niemniej jednak Prezydjum poczuwa się do obowiązku, chociażby tylko w krótkim zarysie, podać do wiadomości członków, co czyniło w ciągu ostatniego roku i jakie rezultaty w działalności swojej osiągnąć zdołało. Będzie to oczywiście tylko pobieżny rzut oka wstecz, tylko krótka rekapitulacja i z konieczności niedokładne, streszczenie pracy naszej. Nie zastąpi ono szczegółowego sprawozdania — pozwoli jednakże, zdaniem naszem, każdemu chętnemu zorjentować się w kierunku i sposobach naszej działalności i wyrobić sobie o niej własne zdanie i sąd bezstronny.

Wśród licznych zadań, wobec których stanęło obecne Prezydjum Związku u progu nowej kadencji, na plan pierwszy wysunęła się sprawa **podstawowych przepisów normujących prawa i obowiązki pracowników kolejowych.**

Zaledwie tylko X-ty Walny Zjazd Delegatów ukończył swoje obrady— kolejarze zaskoczeni zostali wydaniem **nowych przepisów pragmatycznych i emerytalnych.**

Nie zamierzamy powtarzać po raz może setny dlaczego przepisy te uważaliśmy i uważamy za niesłuszne, niesprawiedliwe i krzywdzące zarówno ze względu na formę, w której zostały wydane jak też i ze względu na ich treść. Wystarczy przypomnieć, iż negatywne stanowisko nasze wobec tych przepisów poparte zostało w sposób wyraźny i zdecydowany przez setki wieców na całej sieci P. K. P. Im dłużej zostajemy pod panowaniem nowych praw służbowych, tem silniej zaznacza się słuszność naszych obaw i zastrzeżeń. O ile istniały może z początku jakieś, pod tym względem, wątpliwości — usunęła je twarda praktyka życia. Dziś nikt już nie wątpi, że przepisy te winny być conajrychlej usunięte i zastąpione nowemi, sprawiedliwszemu normami.

Rozpoczęliśmy zatem niezwłocznie pracę nad usunięciem pokrzywdzeń. Pierwsi zaprotestowaliśmy stanowczo przeciw narzucaniu kolejarzom krzywdzących przepisów. W porozumieniu z Z. Z. K. usiłowaliśmy przekonać władze kolejowe, w szczególności zaś p. Ministra Komunikacji, że przepisy należy znowelizować i zmienić. Usiłowania nasze, niestety, nie tylko nie odniosły skutku, lecz nawet nie spotkały się ze zrozumieniem w sferach miarodajnych. P. Minister oświadczył w imieniu własnem i w imieniu rządu, że przepisy uważa za dobre, braków nie widzi i nowelizować swych rozporządzeń nie zamierza.

Nie pozostało nam zatem nic innego, jak udać się na jedyną drogę, która nam pozostała t. j. odwołać się do władz ustawodawczych. Przystąpiliśmy do ciężkiej, mozolnej pracy, największej i najważniejszej z dokonanych w ubiegłym roku t. j. do **opracowania projektów pragmatyki i nowych przepisów emerytalnych.** Szczupłe ramy niniejszego artykułu nie pozwalają nam opisać na tem miejscu ani przebiegu tej pracy ani też zasad, któremi kierowaliśmy się przy redakcji projektów. Dość zaznaczyć, że sprostaliśmy chlubnie włożonemu na nas obowiązkowi, że potrafiliśmy utrzymać naszą ścisłą współpracę na tem polu z Z. Z. K. i uzgodnić stanowisko nasze z ogółem kolejarzy, reprezentowanym przez wszystkie poważniejsze związki prac. kol.

Wnieśliśmy do Sejmu projekty: pragmatyki i przepisów emerytalnych, obejmujących jednolitemi postanowieniami wszystkich bez wyjątku stałych pracowników kolejowych. Dalsze losy pracy naszej — nie od nas zależą i dotąd od nas nie zależały. Stosunki polityczne, które kneblują usta władzom ustawodawczym i nie dopuszczają Sejmu do obrad, stały się powodem, że zbawcze dla kolejarzy przepisy zalegają dotąd w Komisjach Sejmowych i nie mogą się doczekać uchwalenia, choć ze strony Sejmu nie tylko nie ma w tym względnie żadnych przeszkód, lecz owszem, istnieją wszelkie gwarancje, że głos kolejarzy i ich słuszne żądania liczyć mogą na uwzględnienie. Realizacja naszych projektów zależy tedy od rezultatów walki, która się obecnie toczy między Sejmem a Rządem, a zwycięstwo nasze związane jest ściśle ze zwycięstwem demokracji i tego obozu, który o tę demokrację toczy uporczywą walkę.

Usiłowania nasze, zmierzające do

zmiany ostatnio wydanych przepisów nie mogły oczywiście zmienić faktów dokonanych: nowe przepisy zostały wydane i wprowadzone w życie, co więcej, spowodowały konieczność wydania szeregu przepisów wykonawczych i uzupełniających. Naszem zadaniem było baczyć, aby przy tej sposobności interes pracowników jaknajmniej ucierpiał. Ponadto zaś było naszym obowiązkiem zapewnić członkom możność należytej orjentacji w nowych prawach służbowych i w nowych stosunkach, na owych prawach opartych.

Mimo usiłowań wpływ nasz na treść przepisów wykonawczych i uzupełniających nie był tak duży jak tego pragnęliśmy.

Tem niemniej jednak, dzięki usilnej i systematycznej pracy zarówno przez osobistą interwencję jak też i przez memorjały i działalność publicystyczną, bardzo na tem polu aktywną i niejednokrotnie twórczą, zdołaliśmy zapobiec wielu pokrzywdzeniom i uzyskać szereg poważnych zdobyczy. Udało się zatem uzyskać znośne przepisy wykonawcze do rozporządzenia o prawach emerytalnych, wyrównać krzywdę wyrządzoną emerytom utrzymującym rodzinę i posiadającym pełną wysługę emerytalną. Udało się początkowo zapewnić kandydatom prawa emerytalne na równi z etatowymi, choć później nie udało się nam przeszkodzić cofnięciu tego postanowienia.

Treść przepisów o sposobie uzupełniania stanowisk, o służbie przygotowawczej i egzaminach, o badaniach lekarskoch, o pomocy lekarskiej, o urlopach wypoczynkowych, o komisjach kwalifikacyjnych i listach starszeństwa, wreszcie o przejazdach i przewozach ulgowych, budzi coprawda, wiele zastrzeżeń, jednakże udało się uniknąć przynajmniej jaskrawych pokrzywdzeń. Stosunki zostały uporządkowane, oczywiście nie bez poważnych wysiłków z naszej strony. Jako przykład przytoczymy choćby osławiony § 12 pragmatyki w związku z przepisami o listach starszeństwa, które przysporzyły nam wiele pracy uwieńczonej nakoniec względnem powodzeniem. To samo dotyczy doniosłej sprawy urlopów wypoczynkowych, gdzie maszynistów słusznie zaliczono do pracowników umysłowych, względnie do kategorji pracy wyczerpującej siły i przyznano im wyższy wymiar urlopów.

Zakres i rozmiar pracy naszej w tej dziedzinie, która w roku ubiegłym obfitowała wyjątkowo w rozstrzygnięcia ważne i doniosłe, zbyt jest obszerny, aby można było opisać w ramach niniejszego artykułu. Oparte na nowych zasadach stosunki służbowe, wymagały wyjaśnień, dostępnych dla ogółu członków, a w szczególności dla organów Związku, powołanych do udzielania porad i pomocy oraz do interwencyj u władz i urzędów lokalnych. Aby tej potrzebie zadość uczynić, podjęliśmy żmudną, lecz systematyczną pracę instrukcyjną, którą prowadziliśmy konsekwentnie na każdem posiedzeniu Zarządu Głównego, a przedewszystkiem na łamach „Maszynisty", gdzie w dziale p. t. „Sprawy służbowe" zamieściliśmy szereg artykułów i notatek wyczerpujących całokształt zagadnień z tej dziedziny. Ten dział naszego czasopisma słusznie zaliczyć możemy do najchlubniejszych kart naszej działalności, zwracając nań z całym naciskiem uwagę członków, którzy, jak dotąd, nie umieli działu tego należycie wykorzystać.

W dziedzinie poprawy bytu, jako jedyny sukces, zanotować możemy wypłatę $1/3$ różnicy dodatku mieszkaniowego za rok 1928 oraz uchwałę Sejmu, pozwalającą oczekiwać, iż pozostałe 2/3 tej różnicy wypłacone będą w bieżącym roku budżetowym. Uzyskanie tego sukcesu wymagało wysiłków poważnych, może i niewspółmiernych do osiągniętego rezultatu. **Kongres pracowników państwowych**, odbyty w grudniu 1929 r. w Warszawie, był punktem zwrotnym i pociągnięciem decydującem w walce o poprawę naszego bytu. Doniosłe to zdarzenie, będzie miało skutek także w przyszłości, tymczasem zaś zmusiło Rząd do przyznania dodatku, nam zaś dostarczyło szeregu cennych doświadczeń, ujawniło zdrajców w naszych szeregach i nauczyło nas cenić wspólną pracę i zgodę wzajemną.

Nikłe rezultaty walki naszej o poprawę bytu na każdem kroku przypisać należy niewątpliwie katastrofalnej sytuacji ekonomicznej, w której znalazł się kraj nasz, a zatem i kolejnictwo polskie po 4 latach rządów sanacyjnych. O ciężką sytuację ekonomiczną rozbijały się stale wszelkie nasze usiłowania i starania.

Mimo to, obok wspomnianego dodatku, udało się nam uzyskać w roku bieżącym realizację starego naszego postulatu t. j. **przyznanie umundurowania dla drużyn parowozowych.** Wprawdzie pominięto płaszcze oraz nie uwzględniono na razie postulatów maszynistów - instruktorów i dyspozytorów parowozowni, a nadto dotyczące rozporządzenie ustaliło czas wejścia w życie przepisów dopiero od 1.X 1930, tem niemniej jednak, dzięki naszym staraniom, udało się uzyskać zarządzenie, aby mundury wydawane były już obecnie w miarę posiadanych zapasów, a nadto uzyskaliśmy zapewnienie, iż pełna realizacja naszych postulatów w tej dziedzinie t. j. przyznanie płaszczy mundurowych oraz umundurowania dla kol. dyspozytorów i instruktorów, nastąpi w jesieni b. r.

W dziedzinie badań lekarskich, obok sukcesów w postaci **przedłużenia czasokresu badań perjodycznych i uzyskania możliwości badań praktycznych**, mamy do zanotowania niekorzystne rezultaty badań na kolory, których dokonywano ostatnio przy pomocy t. zw. tablic Stillinga. Dzięki energicznym naszym staraniom udało się nam złagodzić dolę pewnemu procentowi zdyskwalifikowanych kolegów. Zwołany na skutek naszej interwencji Zjazd lekarzy - specjalistów postanowił dopuścić w wypadkach wątpliwych badanie przy pomocy metody Holmgrena i Nagela (włóczka i kółka barwne). Nie pozwoliło to oczywiście na ponowne zatrudnienie zdecydowanych daltonistów, tem niemniej jednak umożliwiło wielu kolegom dalszą pracę na parowozie.

Szereg innych, poważnych spraw, bądź to znaczenia ogólnego, bądź też lokalnych, stanowił przedmiot naszej pracy w sprawach postulatowych. Przykładowo wymienimy sprawę niefachowców we wszystkich dyrekcjach, gdzie udało się nam usunąć grożące ustawicznie niebezpieczeństwo, sprawę świadectw zawodowych na Górnym Śląsku, sprawę wypłaty dodatków uzdrowiskowych, przepisów o przejazdach i przewozach ulgowych, wreszcie sprawę etatów i awansów, gdzie mamy do zanotowania szereg wartościowych i poważnych sukcesów w postaci nadania uprawnień kandydatów wielkiej liczbie naszych członków, uzyskanie poważnej liczby mianowań na etat i awansów do wyższych grup uposażenia.

Niezwykle intensywnej działalności wymagały również inne dziedziny naszej pracy.

Pomoc prawna w sprawach sądowych i sądowo - administracyjnych wymagała w roku ubiegłym wyjątkowo dużych wysiłków i wyjątkowo wysokich wydatków. Że pomoc ta stała na wysokości zadania — o tem świadczą liczne wyroki uwalniające i to nawet w sprawach na pozór beznadziejnych i niemniej liczne pomyślne wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W sprawach administracyjnych zmiana przepisów służbowych postawiła nas wobec niebywałego nawału zajęć, zwłaszcza, iż równocześnie przeżywaliśmy okres masowego przenoszenia kolegów starszych na emeryturę. I tutaj jednak spełniliśmy, dzięki sprawności personelu i intensywnej pracy, zadanie nasze należycie, uzyskując wartościowe sukcesy. Obok skutecznej obrony praw i interesów kolegów naszych w zakresie emerytury możemy poszczycić się skuteczną akcją w sprawie § 131 pragmatyki, gdzie udało się nam uratować wielu kolegów od grożącej im i ich rodzinom katastrofy.

Także i w dziedzinie **świadczeń oraz finansów związkowych** okres ubiegły wymagał od Związku wyjątkowych wysiłków. Liczne przeniesienia w stan spoczynku zaangażowały wybitnie fundusze kasy odpraw emerytalnych. Wyjątkowo liczne, choć nie zawsze całkowicie usprawiedliwione zgłoszenia o zapomogę chorobową przy równoczesnem prowadzeniu budowy domu związkowego we Lwowie angażowały fundusze organizacyjne. Przy wzrastających agendach Centrali nie łatwo było zadaniom tym podołać, mimo to jednak bieg spraw związkowych nie doznał najmniejszej przerwy, świadczenia płacono regularnie, plan inwestycyjny realizowany jest w całej pełni, dom Związku we Lwowie będzie ukończony w tym roku i otwarty już we wrześniu, prace nad rozpoczęciem budowy w Krakowie są w pełnym toku, słowem: trud-

ności udało się pokonać szczęśliwie i świadczenia płacono regularnie, mimo, iż kol. skarbnik Sommerfeldt, pełniąc służbę, nie mógł całego swego czasu poświęcać pracy związkowej.

Wreszcie w dziedzinie **organizacyjnej**, gdzie mieliśmy do czynienia z rozpętaną przez kilku warchołów opozycją, nie cofającą się przed żadnym, nawet najpodlejszym środkiem, aby Związek nasz zniszczyć i unicestwić— mamy do zanotowania jeden tylko, ale niezmiernej wagi sukces. Oto z dumą i radością konstatujemy, że **ogół naszych członków stoi wiernie pod sztandarami Związku, nie daje się zepchnąć z drogi uczciwej i z ram zakreślonych statutem i lojalnością wobec własnej organizacji.** Nie pomogły gadzinowe fundusze, ani policja, ani oszczercze denuncjacje, ani audjencje u ministrów, ani finansowanie procesów, ani świstki w rodzaju „Głosu Maszynisty". Jesteśmy dziś bardziej zwarci, solidarni i silniejsi organizacyjnie, aniżeli kiedykolwiek dotychczas. Nie daliśmy przystępu do siebie kłamliwym hasłom i potępiliśmy stanowczo i bezapelacyjnie tych, którzy dla poziomych, egoistycznych i podłych celów nie wahali się podnieść zbrodniczej ręki na własną organizację zawodową i przywołać wrogów do pomocy przeciwko własnym towarzyszom pracy.

Chętnie i z radością stwierdzamy, że ten, ostatni z podanych, sukces nie jest naszym sukcesem, lecz że zawdzięczamy go wysiłkom naszych członków. Mamy obowiązek złożyć im na tem miejscu podziękowanie za dobrą wolę i dobrą wiarę, którą nas wspomagali w pracy naszej. Ceniąc wysoko wyrobienie obywatelskie i zrozumienie zadań związkowych, którego świadkami byliśmy tylokrotnie, sądzimy, iż sąd ogółu nad działalnością naszą będzie rozumny i sprawiedliwy. Dlatego sądu tego, gdy czas nań nadejdzie, oczekujemy z tym spokojem, który nam daje poczucie należycie i sumiennie spełnionego obowiązku.

**Piotr Borkowski.**

# O DALTONIZMIE

## Z OKAZJI OSTATNICH BADAŃ OKRESOWYCH

W N-rze 7 (165) „Maszynisty" z r. b. zamieściliśmy artykuł p. t. „Epidemja Daltonizmu", dając wyraz licznym a poważnym wątpliwościom, które się nam nasunęły w związku z przeprowadzonemi ostatnio badaniami lekarskiemi za pomocą t. zw. „Tablic Stillinga". Nie mogąc dysponować specjalną fachową wiedzą lekarską, a dążąc, jak zawsze, do bezstronnego wyjaśnienia sprawy, wezwaliśmy fachowców - specjalistów do dyskusji w tej sprawie, ofiarując im miejsce na łamach naszego czasopisma.

Zgodnie z tem wezwaniem i przestrzeganemi przez nas zasadami, zamieszczamy poniżej artykuł, dotyczący daltonizmu, którego autorem jest jeden z wybitnych znawców zagadnienia kolejarzy, lekarz - specjalista. Zastrzegamy sobie oczywiście ostateczny głos w tej sprawie na przyszłość. Red.

Daltonizmem nazywamy wrodzoną ślepotę na barwy, lub też zaburzenia i upośledzenia w ich rozróżnianiu. Jest to trwały stan upośledzenia, nie dający się wyleczyć. Rozróżniamy daltonistów zupełnych (achromatopsja), którzy nie rozróżniają żadnego koloru, a świat cały widzą szary, pojedyńcze zaś przedmioty jaśniej lub ciemniej szaro, i daltonistów niezupełnych (dyschromatopsja), ludzi, którzy nie rozróżniają tylko jednego koloru, np. czerwonego.

Bardzo często nie mamy do czynienia z zupełną ślepotą na jeden kolor, a tylko z upośledzeniem w widzeniu pewnego koloru. Istnieje tutaj bogaty szereg przejść od normalnie rozróżniającego kolory po przez upośledzonego na jeden kolor do zupełnie ślepego na jeden kolor. Teorja Joung-Helholza tłumaczy to zjawisko w sposób następujący: przyjmuje mianowicie trzy zasadnicze kolory, czerwony, zielony i fioletowy, wszystkie inne zaś barwy uważa za kombinację tych trzech kolorów. Według tej teorji siatkówka ma trzy rodzaje włókien wrażliwe w różnym stopniu na te trzy zasadnicze kolory. I tak jeden rodzaj włókien jest wrażliwy głównie na kolor czerwony, mniej na zielony, a jeszcze mniej na fioletowy, inne włókna znów głównie na kolor zielony i t. d. Jak człowiek ślepy na kolory widzi, tego w rzeczywistości nie wiemy. Wiemy jednak z doświadczenia, że ludzie tacy kolory rozróżniają. Otoczenie ich, ani też oni sami zwykle o tem upośledzeniu nic nie wiedzą, tylko czasami zdarza się im jakaś pomyłka w kolorach. Ludzie tacy z okazji badania z niedowierzaniem odnoszą się do jego wyników, a oznaczenie ich jako daltonistów uważają za pomyłkę, albo za złośliwość. Nie należy sobie wyobrażać, że ślepy na kolory, np. kolor czerwony, przedmiotów czerwonych nie widzi, lub też, że je widzi bezbarwnie. Człowiek ślepy na kolor czerwony niema w siatkówce włókien głównie wrażliwych na ten kolor. Promień czerwony padając na siatkówkę takiego człowieka zastaje tylko włókna wrażliwe głównie na zielone i fioletowe promienie. Drażni zatem skuteczniej włókna zielone, które są wrażliwsze na czerwony kolor od fioletowego i odnosi wrażenie zielonego koloru. Jeżeli zielone promienie padają na taką siatkówkę, to drażnią znowu włókna zielone więcej od fioletowych i wskutek tego powstaje znowu wrażenie koloru zielonego. Ślepy na kolor czerwony odnosi zatem wrażenie koloru zielonego tam, gdzie normalny rozróżnia dwa kolory — czerwony i zielony.

Mimo to człowiek taki może wrażenia te rozróżnić, gdyż wrażenia nie są identyczne, a tylko do siebie podobne. Różnią się one od siebie jasnością. Przyjmijmy dla przykładu takie promienie zielone i czerwone, które mają dla normalnego oka tę samą jasność. Oko takie może je wówczas rozróżnić tylko na podstawie różnicy w kolorach. Odmiennie zachowuje się oko człowieka ślepego na kolor czerwony. Promień czerwony padając na taką siatkówkę, słabo tylko pobudza włókna zielone, gdyż są one na takie promienie mało wrażliwe, wywołane wrażenie jest słabe, oko widzi ten kolor ciemno - zielony. Zielone promienie widzi natomiast w całej ich jasności, gdyż włókna jego są normalnie wrażliwe na ten kolor. W ten sposób ślepy na kolor czerwony rozróżnia z reguły czerwony od zielonego, jednakowoż nie na podstawie różnicy w kolorze, a tylko na podstawie różnicy w jasności.

Daltonista nie wie o tem, że istnieje jakaś różnica w odnoszeniu wrażeń barwnych między nim a normalnem otoczeniem. Z doświadczenia i wychowania wie, że ludzie pewne przedmioty określają jako czerwone, inne jako zielone, a ponieważ i on pewne różnice widzi, uczy się wkrótce kolory te rozróżniać. Tylko czasami zdarzają mu się pomyłki. Wiemy o tem, że daltonista tej samej jasności czerwone i zielone odróżnia na tej podstawie, że czerwone wydaje mu się ciemniejsze. Już małe różnice w jasności daltonista doskonale rozróżnia znacznie lepiej od normalnego człowieka. Jeżeli jednak zielone będziemy stopniowo ściemniać, to dojdziemy do tego, że wyda mu się ono tak samo ciemne jak czerwone i wówczas kolory te zamieni. Znikła bowiem jedyna podstawa rozróżniania tych kolorów — różnica w ich jasności. Przy tegorocznych badaniach okresowych maszynistów i palaczy okazała się znaczna ilość daltonistów i to nawet takich, którzy już kilkanaście lat w kolejnictwie pracują, a zatem już kilkakrotnie byli na barwy badani. Jak to wytłumaczyć? Dotychczas badano u nas metodą włóczkową Holmgrena — włóczki różnią się od siebie nie tylko kolorami, ale i to w bardzo znacznym stopniu jasnością. Obecnie wprowadzono tablice pseudo-izochromatyczne Stillinga.

Tablice te w ten sposób układano, że malarzowi - daltoniście dano w dwóch naczyniach dwa różne kolory np. czerwony i zielony i kazano mu je tak długo ściemniać lub rozjaśniać, aż odnosił wrażenie jednego koloru. Temi barwami układano tablice Stillinga. Jak widzimy z tego, Stilling jest znacznie dokładniejszą metodą od Holmgrena, uniemożliwia bowiem prawie że zupełnie orjentowanie się według różnicy w jasności.

Skutki nie dały na siebie długo czekać. Albowiem cały szereg daltonistów, którzy zwycięsko wychodzili z

próby Holmgrena, tablic Stillinga czytać nie mogli.

Już normalnie znajdujemy wśród mężczyzn 3 — 4% upośledzonych na barwy (kobiet znacznie mniej). Przypuszczać należy, że ostatnie badania nie dały większego odsetku daltonizmu. Tablice Stillinga używane są na kolejach zachodnich państw już oddawna, a przy wprowadzeniu ich państwa te miały do przezwyciężenia te same trudności, co my obecnie.

To co obecnie widzimy przy okresowych badaniach nie jest zatem żadną epidemją daltonizmu, tylko zjawiskiem normalnem, a ilość wykrytych daltonistów świadczy tylko na korzyść obecnie używanej metody. Tablicę Stillinga jako ścisłą metodę należy dalej utrzymać, gdyż naczelnem zadaniem wszystkich badań okresowych jest bezwzględne bezpieczeństwo ruchu.

**Dr. A. M.**

# Międzynarodowa Konferencja Pracowników Kolejowych

(Madryt, 28 kwietnia 1930 roku).

V.

W myśl zapowiedzi w Nr. 13 „Maszynisty" w skróceniu będę się starał zaznajomić czytelników z wrażeniami z podróży do Madrytu oraz z samego pobytu w Madrycie.

Cel, dla którego I. T. F. zwołało międzynarodową konferencję w Madrycie, szczegółowo omówiony został w poprzednich artykułach, dlatego też sprawy tej poruszać nie będę.

Przez Niemcy i Belgję przejeżdżałem nocą, skutkiem czego żadnych spostrzeżeń zrobić nie było można, dopiero od Francji właściwie od Paryża nasunęło mi się wiele spostrzeżeń, któremi dzielę się z czytelnikami.

Drużyny parowozowe we Francji robią bardzo ujemne wrażenie, ubrania niżej krytyki, przeważnie drewniane trepy, zamiast obuwia, tak, że niepodobieństwem jest odróżnić maszynistę od pomocnika, węgiel używany na parowozach składa się w większej części z brykietów i miału; szybkość pociągów pośpiesznych ponad 100 klm. na godz., dla zabezpieczenia od przejechania sygnału „stój" urządzone są pomiędzy torami występy, o które zawadza odpowiedni przyrząd, umocowany przy parowozie i alarmuje maszynistę gwizdkiem lub dzwonkiem o zbliżaniu się do sygnału. Maszynista znajduje się po lewej stronie (tam gdzie u nas pom. maszynisty) i wszelkie przyrządy również posiada z tej strony, t. j. kierownik, rączkę regulatora i hamulca; siedzeń na parowozach niema, na przestrzeni zelektryfikowanej t. j. od Bordeaux do granicy hiszpańskiej zamiast semaforów, są zastosowane tarcze prostokątne. Parowozownie są bardzo szczupłe i większa część parowozów stoi na otwartym powietrzu, po drodze zauważyć można bardzo dużo wiaduktów, (zastępujących nasze otwarte przejazdy), co z pewnością musi wpływać na zmniejszenie ilości wypadków.

W Hiszpanji, poczynając od granicy hiszpańskiej przez Irun jedzie się pomiędzy górami Pirenejskimi. Góry te są skaliste i prawie żadnych roślin ani drzew na nich niema. Ludność skupia się przeważnie w pobliżu stacyj kolejowych. Pociągi na przestrzeni górskiej prowadzone są elektrycznością, elektrownie są bardzo łatwe do urządzenia i tanie, gdyż obracają dynamo, turbiny instalowane przy wodospadach. Na zwrotnicach i parowozach obowiązują światła czerwone, naprzykład w nocy na przodzie parowozu musi być jedna latarnia czerwona; na przestrzeniach, gdzie pociągi obsługiwane są elektrycznością, w miejsce semaforów używane są tarcze, tak jak we Francji. Od Irunu do Madrytu przejeżdża się przez 50 tuneli.

Sam Madryt posiada piękne szerokie ulice obsadzone palmami; posiada komunikację tramwajową, autobusową, samochodową i kolejki podziemne, sygnalizacja dla ruchu ulicznego urządzona doskonale, na rogach ulic w śródmieściu ustawione są sygnały elektryczne, które światłem czerwonem i zielonem, a także dzwonkami znakomicie regulują ruch, bez wskazówek policjanta, dla pieszych są przeznaczone specjalne przejścia.

Poza siłą mechaniczną do wozów używane są przeważnie muły i osły, których po 3 zaprzęga się do wozu o bardzo wysokich 2 kołach.

Ujemne wrażenie o narodzie Hiszpańskim robi na cudzoziemcu, utrzymane do tej pory znęcanie się nad zwierzętami, a mianowicie t. z. „Walki byków"; w ogromnym cyrku zbiera się kilka tysięcy mężczyzn i kobiet, gdzie na arenie w okrutny sposób morduje się zdrowych i dobrze tuczonych specjalnie do tego celu przeznaczonych byków, po zamordowaniu 4 byka (a miało być 6-ciu zamordowanych) cyrk opuściłem, a przykre wrażenie przeżytych tam chwil nie opuściło mnie aż do czasu wyjazdu z Hiszpanji.

Delegaci, przybyli z różnych państw na konferencję, otoczeni byli przez tamtejszych kolejarzy nadzwyczajną opieką.

Konferencja odbywała się w domu robotniczym, pięknie udekorowanym, gdzie codziennie na galerji gromadziły się setki hiszpańskich pracowników kolejowych.

Staraniem kolejarzy hiszpańskich urządzono przedstawienie w teatrze Wielkim w Madrycie, które trwało przeszło 5 godzin. W przedstawieniu, tym starano się specjalnie zapoznać delegatów ze strojami, śpiewem i tańcem narodowym hiszpańskim, pozatem zorganizowano wspólną wycieczkę do starożytnego miasta Toledo, gdzie delegaci konferencji podejmowani byli obiadem urządzonym staraniem związku kolejarzy Hiszpańskich. Uczestnicy konferencji złożyli wieniec na grobie przedstawiciela hiszpańskiej klasy pracującej Pablo Inglesiasa.

Przed wyjazdem moim do Madrytu nadzwyczaj aktualną w Polsce była sprawa nowoczesnych badań pracowników PKP. na rozpoznawanie barw, za pomocą pseudoizochromatycznych tablic „Stillinga". Podczas tych badań okazało się, że w niektórych parowozowniach znajduje się około 30 procent daltonistów, którzy zostali pozbawieni prawa służby na parowozie. Na interwencję w M. K., czy nowy sposób badania nie jest zbyt wygórowany, otrzymaliśmy odpowiedź, że we wszystkich prawie państwach europejskich badania na kolory odbywają się za pomocą tablic Stillinga.

Mając możność zetknięcia się na konferencji Madryckiej z kolejarzami, a także z maszynistami państw europejskich, oprócz kolejarzy włoskich i rosyjskich, otrzymałem następujące wyjaśnienia, dotyczące badań na kolory w poszczególnych państwach, a mianowicie:

**Danja:** Badania na rozpoznawanie barw odbywa się zapomocą włóczki i aparatu, w którym rozpoznaje się elektrycznością oświetlone szkła używane do sygnalizacji.

**Czechosłowacja:** Badania na kolory odbywają się za pomocą rozpoznawania pseudoizochromatycznych tablic Stillinga.

**Niemcy:** Badania odbywają się przy pomocy specjalnego aparatu elektrycznego ze szkłami. Badania na wzrok i barwy odbywają się co lat 5.

**Anglja:** Badania na kolory odbywa ją się w następujący sposób: w ciemnym pokoju bada się pracownika przy pomocy barwnych szkieł, na kolory czerwony, zielony i biały, przyczem używane są sztuczne przeszkody atmosferyczne (mgła, deszcz). Po bardzo ścisłym badaniu w chwili przyjmowania na kolej, do 50 lat wieku, pracownika nie bada się zupełnie, po ukończeniu 50 lat życia badanie odbywa się co 5 lat, a w wyjątkowych wypadkach wcześniej, o ile pracownik przebył ciężką chorobę. Pracownik ma prawo domagać się od władzy przełożonej, ażeby przy badaniach uczestniczył przedstawiciel związku. Sposoby badania lekarskiego pracowników w Anglji są uzgadniane z organizacjami kolejarzy.

**Francja:** Badania odbywają się za pomocą wskazania określonej przez lekarza barwy w pęku włóczek kolorowych.

**Węgry:** Badanie na kolory odbywa się w pierwszej linji za pomocą tablic Stillinga, jako druga próba wchodzi w rachubę system Holmgrena t. j. włóczka albo system Nagiela, t. j. tabliczki z kółkami kolorowemi (ostatnio zastosowane u nas). System Nagiela i Holmgrena musi być bez błędu rozpoznany. Przy zauważeniu błędu dokonywa się powtórne badanie przez naczelnego lekarza. Naczelny lekarz bada tylko systemem Holmgrena i Nagiela.

Do 45 roku życia badania odbywają się co 5 lat, od 45 roku do 50 lat — co

3 lata, od 50 r. do 60 r. —co 2 lata, a później co rok.

Dawniej na Węgrzech używane były książki Phligiera i von Bekesa, od szeregu lat są jednak zarzucone.

Jak z powyższego wynika, pseudoizochromatyczne tablice Stillinga mają zastosowanie tylko w Czechosłowacji, na Węgrzech i ostatnio w Polsce. Obecnie prawie wszystkie państwa przechodzą na system badania za pomocą latarń elektrycznych, gdzie są pokazywane badanemu szkła kolorowe używane przy sygnalizacji danego państwa.

Czasokres pomiędzy jednym a drugim badaniem, jest najkrótszy w Polsce, pomimo tego, że dzięki naszym wystąpieniom M. K. z rocznego okresu przedłużyło takowy na 2 lata.

Spodziewać się należy, że okres badań w Polsce po zastosowaniu obecnie, wyjątkowo ciężkich do rozpoznania pseudoizochromatycznych tablic Stillinga, zostanie przez M. K. przedłużony.

Stwierdzić muszę, że w konferencji brały udział następujące związki zawodowe maszynistów, jako członkowie I. T. F.: Związek maszynistów Czeskich, Związek maszynistów Duńskich, Związek maszynistów Szwedzkich, Związek maszynistów Norweskich, Związek maszynistów Polskich. Z organizacyj ogólnokolejarskich przy byli jako delegaci maszyniści z Niemiec i Holandji. Zaznaczyć należy, że do I. T. F. od dłuższego czasu należy związek urzędników kolejowych angielskich, który bierze udział we wszystkich międzynarodowych konferencjach. Kolejarze hiszpańscy za pośrednictwem delegatów konferencji Madryckiej przesyłają kolejarzom wszystkich reprezentowanych na konferencji państw serdeczne pozdrowienia.

**Piotr Borkowski.**

# SPRAWY SŁUŻBOWE

## PRZEPISY

### o przejazdach i przewozach ulgowych na P. K. P. dla pracowników P. K. P. i ich rodzin.

§ 1.

**Rodzaje przejazdów i przewozów ulgowych.**

Przejazdy i przewozy ulgowe na Polskich Kolejach Państwowych należy rozróżnić ze względu na:

1) rodzaj ulg,

2) ich rozmiar i

3) czas trwania ich ważności, a mianowicie: do 1) ze względu na rodzaj ulg dzieli się je na:

a) przejazdy ulgowe dla osób,

b) przewozy ulgowe bagażu,

c) przewozy ulgowe ruchomości, zwłok, okopowizny, warzywa i produktów rolnych;

**do 2)** ze względu na rozmiar ulg dzieli się je na:

a) przejazdy i przewozy **bezpłatne,**

b) przejazdy i przewozy za **opłatą zniżoną;**

**do 3)** ze względu na czas trwania ważności dzieli się je na:

a) okresowe,

b) jednorazowe.

§ 2.

**Rodzaj dokumentów upoważniających do przejazdów lub przewozów ulgowych.**

Dokumenty, upoważniające do przejazdów lub przewozów ulgowych, są następujące:

1) **Zaświadczenia na przejazd lub przewóz bezpłatny,** które dzielą się na:

a) bilety okresowe imienne (§ 4),

b) bilety okresowe bezimienne (§ 5),

c) bilety jednorazowe imienne (§ 6),

d) bilety żywnościowe (§ 7),

e) zaświadczenia na bezpłatny przewóz bagażu (§ 8-A), ruchomości (§ 8-B), zwłok (§ 8-C), okopowizny, warzywa i produktów rolnych (§ 8-D).

f) zaświadczenia, uprawniające do bezpłatnego przejazdu dla zasięgnięcia porady lekarskiej (§ 9),

g) bilety tygodniowe (§ 11).

2) **Zaświadczenia na przejazd lub przewóz za opłatą zniżoną, które dzielą się na:**

a) dowody tożsamości osoby (§ 10),

b) okresowe bilety miesięczne na przejazd za opłatą zniżoną (§ 10 ustęp przedostatni),

c) zaświadczenia upoważniające do jednorazowego zakupu kolejowego biletu zniżkowego (§ 12),

d) zaświadczenia jednorazowe na przewóz ruchomości za opłatą zniżoną (§ 13).

§ 3.

**Osoby uprawnione do korzystania z przejazdów i przewozów ulgowych.**

Do korzystania z dokumentów przejazdowych i przewozowych na zasadach, wyszczególnionych w niniejszych przepisach, uprawnieni są:

1) pracownicy etatowi, kandydaci i pracownicy nieetatowi przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" (P. K. P.) objęci Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 8 lipca 1929 r. (Dz. U. Nr. 57, poz. 447) bez względu na czas ich służby, tudzież inni pracownicy (próbni, kontraktowi, czasowi) po upływie dwuletniej nieprzerwanej służby na P. K. P.; wszystkich tych pracowników w dalszym ciągu niniejszych Przepisów określa się nazwą „pracownicy".

2) byli pracownicy oraz wdowy i sieroty po nich, pobierający ze Skarbu Państwa zaopatrzenie emerytalne, względnie wdowie lub sieroce, albo dar z łaski, albo wreszcie odszkodowanie z tytułu nieszczęśliwego wypadku (rentę);

3) członkowie rodzin osób wymienionych pod 1) i 2), a mianowicie:

a) żony, żyjące z mężem w wspólności małżeńskiej,

b) dzieci ślubne, uprawnione i pasierby do 18 roku życia, a poza tym rokiem życia, jeśli z powodu choroby lub ułomności fizycznych lub umysłowych niezdolne są do zarobkowania i są na całkowitem utrzymaniu osoby wymienionej pod 1) lub 2) lub odbywają studja w zakładach naukowych, w tym ostatnim przypadku nie dłużej niż do ukończenia 24 lat życia; jako zakłady naukowe uważać należy prócz uczelni państwowych **także uczelnie prywatne, uznane przez Państwo.**

Żonie emerytowanego pracownika, który zawarł związek małżeński już po przejściu w stan spoczynku i któremu przyznano na żonę dodatek ekonomiczny, służy prawo do ulg przejazdowych na czas wspólności małżeńskiej, a dzieciom zrodzonym z takiego związku jedynie do śmierci ojca;

4) stałe (nie „dochodzące") sługi domowe osób wymienionvch pod 1) i 2).

Pracownica P. K. P., której mąż jest również zatrudniony na P. K. P., ma prawo wyboru korzystania z ulg przejazdowych, przysługujących jej jako pracownicy lub jako żonie pracownika.

Pracownikom, pozostającym na urlopie bezpłatnym (§ 54 cytowanego pod 1 rozp. Rady Ministrów) nie służy prawo do korzystania z przejazdów i przewozów ulgowych.

Do występowania z prośbą o udzielenie ulg dla osób wymienionych powyżej pod 3-a) i b) i 4) uprawnione są jedynie osoby wymienione pod 1) i 2) z tem uzupełnieniem, że w imieniu sierot bez ojca i matki prawo to służy ich opiekunowi.

§ 4.

**Bezpłatne bilety okresowe imienne.**

Bilety okresowe imienne (§ 2 p. 1-a) wydaje się:

1) z ważnością na całą sieć P. K. P.

a) wszystkim pracownikom, którym służy prawo przejazdu w przedziałach I klasy (§ 15 ust. 1) oraz

b) tym z pracowników wymienionych w § 3 p. 1, którzy z tytułu swego stanowiska zmuszeni są często przedsiębrać podróże służbowe po całej sieci P. K. P.

2) z ważnością na cześć sieci P. K. P. tym z pracowników wymienionych w § 3 p. 1, którzy z tytułu swego stanowiska zmuszeni są często przedsiębrać podróże służbowe w zależności od tego, jakiej części sieci one dotyczą,

3) pracownikom wymienionym w § 3 p. 1, którzy mieszkają poza stałem miejscem pracy i celem przejazdu do służby muszą posługiwać się pociągami, na odcinki od miejscowości zamieszkania do miejsca pełnienia służby, jednakowoż na odległość nieprzekraczającą 100 km.,

4) pracownikom wymienionym w § 3 p. 1 i członkom ich rodzin, jeżeli zmuszeni są z powodu choroby na polecenie lekarza kolejowego przez dłuższy przeciąg czasu poddawać się badaniom lekarskim lub leczniczym zabiegom w szpitalu, w klinice, w kąpielach i t. p., na odcinki od miejsca ich zamieszkania do miejscowości, w której znajduje się przychodnia lekarza względnie szpital, klinika, zakład kąpielowy i t. p.,

5) dzieciom i sierotom wyszczególnionym w § 3 p. 3-b, dojeżdżającym do szkół oraz na praktykę rzemieślniczą lub inną, na odcinki od miejsca ich zamieszkania do miejscowości, w której znajduje się szkoła wzgl. w której odbywają tę praktykę jednakowoż na odległość nieprzekraczającą 100 klm.

Biletów imiennych, wymienionych w tym punkcie (bilety szkolne) nie wolno wydawać na klasę I-szą.

6) studentom wyższych i średnich zakładów naukowych, przyjętym na P. K. P. na praktykę letnią na odcinki, na których studenci ci odbywają tę praktykę. Niezbędność wydania biletu musi być uznana przez właściwą Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych.

Bilety te wydaje się na klasę II-gą.

Biletów wymienionych powyżej **pod 3)** nie wolno wydawać na czas dłuższy niż na 1 rok; biletów wymienionych **pod 4)** nie na dłużej, niż na czas nieodzownego leczenia; biletów wymienionych **pod 5)** nie na dłużej niż trwa rok szkolny; biletów wymienionych **pod 6)** nie dłużej niż trwa praktyka letnia.

§ 5.

**Bezpłatne bilety okresowe bezimienne.**

Bilety okresowe bezimienne (§ 2 p. 1-b) na przejazd po całej sieci Polskich Kolei Państwowych, lub jej części wydaje się urzędom kolejowym dla wyjazdów służbowych pracowników, wymienionych w § 3 p. 1, którzy nie posiadają bezpłatnych biletów imiennych (§ 4).

Znajdujący się przy biletach tych notatnik winien być każdorazowo wypełniony przez urząd, wydający pracownikowi bilet do użytku, otrzymujący go zaś pracownik, powinien równocześnie podpisać się w notatniku atramentem.

§ 6.

**Bezpłatne bilety jednorazowe imienne.**

Bilety jednorazowe imienne (§ 2 p. 1-c) wydaje się na przejazd jednorazowy w obrębie sieci P. K. P. w pewnym określonym kierunku, a mianowicie:

1) pracownikom, wymienionym w § 3 p. 1, delegowanym w sprawach służbowych,

2) pracownikom, wymienionym w § 3 p. 1 jakoteż ich rodzinom i służbie domowej w razie przyjęcia lub zwolnienia pracownika albo przeniesienia go na inne stanowisko służbowe, wreszcie przeniesienia go w stan spoczynku. Nie dotyczy to pracowników, zwolnionych ze służby za karę,

3) pracownikom wymienionym w § 3 p. 1 wyjeżdżającym na jakikolwiek urlop tudzież w dni wolne od pracy,

4) pracownikom w czynnej służbie, którym zasadniczo wedle § 3 p. 1 nie służy prawo do ulg przejazdowych, na wyjazd z okazji świąt: Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy, Zielonych Świąt, Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego, pozatem na wyjazd na urlop wypoczynkowy,

5) członkom rodziny (§ 3 p. 3-a i b) pracowników wymienionych w § 3 p. 1, wyjeżdżającym w sprawach osobistych, w ilości nie większej niż trzy bilety rocznie, wystawione wspólnie dla całej rodziny.

W razie przewozu dzieci do lat 10-ciu wraz z piastunką, pracownik ma prawo do uzyskania również dla niej bezpłatnego przejazdu w granicach powyższych trzech biletów.

6) studentom wyższych i średnich zakładów naukowych, przyjętych na P. K. P. na praktykę letnią, od miejscowości zamieszkania do miejsca wyznaczonej praktyki i z powrotem po ukończeniu praktyki,

7) osobom wymienionym w § 3 p. 2 nie więcej jednak niż jeden, wspólnie dla całej rodziny wystawiony bilet rocznie,

8) pracownikom, wymienionym w § 3 p. 1, oraz członkom ich rodzin (§ 3 p. 3-a i b) jakoteż tym emerytowanym pracownikom, którym służy prawo do kolejowej opieki lekarskiej w przypadkach, gdy udaje się do lekarza kolejowego dla zasięgnięcia porady lekarskiej, przyczem przejazd może odbywać się na podstawie zaświadczenia uprawniającego do bezpłatnego przejazdu dla zasięgnięcia porady lekarskiej (§ 9).

Bilety jednorazowe **ważne są** w ciągu trzech miesięcy od daty ich wystawienia.

Bilety, których termin ważności upłynął, mogą być prolongowane najwyżej na trzy miesiące i to tylko w granicach roku kalendarzowego, w którym bilet był wystawiony.

Na podstawie bezpłatnego biletu jazda może być dwa razy przerwana, zarówno podczas podróży do stacji docelowej jak podczas podróży powrotnej za zgłoszeniem przerwy u dyżurnego ruchu bezzwłocznie po przyjeździe pociągu.

(Dokończenie nastąpi).

# ŻYCIE ZWIĄZKOWE

## WYSTĄPIENIA I INTERWENCJE PREZYDJUM.

**Dn. 23.VI. 1930** w M. K. w sprawie przetrzymywania parowozów pod pociągami, tłuczenia węgla w składzie opału Tarnowskie - Góry — kol. kol. **Borkowski i Wojakowski**, Przew. Koła Z. Z. M. w Ostrowiu.

**Dn. 1.VII. 1930** w Komisji Dyscyplinarnej D. O. K. P. Warszawa w sprawie maszynisty Fokiego — kol. **Borkowski.**

**Dn. 2.VII. 1930** w M. K. w sprawie etatowania na pom. masz. II kl. pr. kandydatów, w sprawie świadectw oraz w sprawie niefachowców, w sprawach osobistych kol kol. Karolewicza z Wilna, Pukowca z Dziedzic, Kozaczkowskiego z Warsz. Gdańskiej — kol. kol. **Komorowski** i **Siadak.**

**Dn. 9.VII. 1930** w M. K. w sprawie kol. kol. Rychłego, Pierwochy, Karolewicza, Kubajtysa, Pukowca — kol. kol. **Komorowski, Siadak.**

**Dn. 12.VII. 1930** w M. K. w sprawie zmiany budynku na szkołę w Sarnach — kol. **Siadak z Z. Z. M.**, kol. **Maxamin z Z. Z. K.**

**Dn. 14.VII. 1930** w M. K. w sprawie urlopów na Zjazd Okręgu Radomskiego — kol. **Siadak.**

**Dn. 20.VI. 1930** w D. O. K. P. Radom w sprawie etatów i awansów, listy starszeństwa, turnusów, dyżurnej w Rozwadowie—kol. kol. **Borkowski, Glejzer, Żochowski, Wojnarski.**

## PRACE ORGANIZACYJNE PREZYDJUM.

**Dn. 14 — 15.VI 1930** Zjazd Okręgu Katowickiego — kol. kol. **Borkowski, Komorowski.**

**Dn. 16.VI. 1930** Zebranie Koła Sosnowiec — kol. **Sommerfeldt.**

**Dn. 17.VI. 1930** Zebranie Koła Łazy — kol. **Sommerfeldt.**

**Dn. 23.VI. 1930** Konferencja w sprawie uzgodnienia planów na budowę domu w Krakowie — kol. kol. **Borkowski, Komorowski, Spyt, Sommerfeldt, inż. arch. Miller.**

**Dn. 23.VI. 1930** Konferencja w sprawie ustalenia daty wykończenia robót przy budowie domu we Lwowie — kol. kol. **Borkowski, Komorowski, Sommerfeldt, Kuczkowski.**

**Dn. 23.VI. 1930** Konferencja w sprawie postulatów par. Ostrów — kol. kol. **Borkowski, Wojakowski.**

**Dn. 23.VI. 1930** Doroczne Walne Zebranie wyborcze C. K. P. P. — kol. kol. **Borkowski, Komorowski.**

**Dn. 25.VI. 1930** Konferencja w D. O. K. P. Warszawa, celem zorganizowania obchodu z okazji wprowadzenia języka polskiego na kolei Warsz.-Wied i fabr.-łódz. w r. 1905 — kol. **Borkowski.**

**Dn. 26.VI 1930** Zjazd Okręgu Krakowskiego — kol. kol. **Borkowski, Sommerfeldt.**

**Dn. 26.VI. 1930** Zebranie Koła Wołkowysk — **kol. Siadak.**

**Dn. 27.VI 1930** Zebranie Koła Brześć — kol. **Siadak.**

**Dn. 30.VI 1930** Zebranie Koła Piotrków — kol. **Borkowski.**

**Dn. 4.VII 1930** Posiedzenie Komisji w sprawie urządzenia uroczystości 25-lecia wprowadzenia języka polskiego na kolei warsz. - wied. i fabr.-łódz. — kol. **Borkowski.**

**Dn. 8.VII 1930** Zjazd Okręgu Gdańskiego w Iłowie — **kol. Borkowski.**

**Dn. 13.VII 1930** Uroczystość 25-lecia wprowadzenia języka polskiego na kolei warsz. wied. i fabr. łódz. — kol. kol. **Borkowski, Siadak.**

---

**W sprawie etatów i awansów w DOKP Radom.** Dnia 20.VI.1930 kol. kol. Borkowski, Glejzer, Żochowski i Wojnarski odbyli dłuższą konferencję z Dyrektorem Wydziału Mechanicznego p. **Bilińskim**, w sprawie etatów i awansów na 1.VII.1930. P. Dyrektor wyjaśnił, iż przewidziane są etaty dla grupy XI, Xb oraz IX. Co do etatów dla grupy VIII zależy to od Dyrektora Dyrekcji. — Następnie delegacja poruszyła sprawy: listy starszeństwa, turnusów, dyżurnej w Rozwadowie, które to sprawy p. Dyrek-

tor obiecał załatwić w najkrótszym czasie.

Poczem delegacja udała się do p. Dyrektora D. O. K. P. w sprawie etatów dla gr. VIII; p. Dyrektor przyrzekł zrobić kilka przesunięć do grupy VIII z terminem od 1.VII.1930.

## Z SALI SĄDOWEJ.

Swego czasu, w N-rze 18 „Maszyniści" z r. 1929 zamieściliśmy artykuł p. t. **„Mąż zaufania, prezes i agitator Z. K. P. Bednarski"**, w którym postawiliśmy maszyniście Bednarskiemu z parowozowni W-wa Wschodnia szereg poważnych zarzutów. Treścią naszej notatki uczuł się dotknięty p. Bednarski i wniósł skargę do Sądu Okręgowego w Warszawie przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu naszego czasopisma kol. Sommerfeldtowi. W rezultacie, po przeprowadzonej rozprawie kol. Sommerfeldt skazany został na 100 zł. grzywny. Sam wyrok jednakże oświadczający, że **wszystkie zarzuty stawiane Bednarskiemu były uzasadnione** jest tak charakterystyczny i tak dobitnie świadczy o Bednarskim, że nie możemy sobie odmówić satysfakcji przedrukowania tego wyroku w pełnem brzmieniu.

VIII. 2 K. 552/29.

**WYROK**

**w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej działo się w dniu 3 czerwca 1930 r.**

Sąd Okręgowy w Warszawie, Wydział VIII Karny na posiedzeniu sądowem, w składzie następującym:

Przewodniczący — Sędzia K. Hermanowski

Sędziowie: E. Wyczański i W. Choroszewski

Sekretarz: apl. L. Goldfarb.

rozpoznawszy sprawę Henryka Sommerfeldta, osk. z art. 533 K. K. o to, że będąc redaktorem odpowiedzialnym czasopisma „Maszynista" w numerze 18-ym z dn 15-go września 1929 zamieścił artykuł zatytułowany: „Warszawa - Wschodnia, mąż zaufania, Prezes i agitator Z. K. P. Bednarski", w którym świadomie kłamliwie podał, że Bednarski „w czasie obrad X Zjazdu Związku w Poznaniu na czele grupki żydów kręcił się koło lokalu obrad, usiłował kolportować odezwy, a nawet z rewolwerem w ręku usiłował przedostać się do kuluaru", że „Bednarski jest, niestety, maszynistą ku utrapieniu swoich kolegów, którym wstyd przynosi", że „w roku 1920 okazało się, że usiłował on w sposób podejrzany „dopomagać pewnym osobnikom do wybicia się na pierwsze miejsce", że „Związek Z. Z. K. pozbył się go ze swych szeregów", że „w krótkim czasie mieli go dość i zgodnie postanowili zwrócić się do władz kolejowych, aby sobie tego gagatka zabrała", że „w parowozowni Warszawa - Wileńska zraził do siebie wszystkich przez denuncjatorstwo, brutalne obejście, grubjaństwo.... prowokował kolegów i administrację, znieważył czynnie Naczelnika parowozowni Turka", że „usunięto go ze Związku", że „dwukrotnego wypędka... liczne burdy przewinienia i awantury uchodzą bezkarnie, pięciokrotnie stawiany przed Komisją Dyscyplinarną zawsze musiał się wykręcać sianem, za przewinienia, za które inni otrzymywali degradacje i dymisje, dostawał tylko nieznaczne kary", że „Bednarski rozzuchwalił się w sposób niemożliwy", że „stał się udręką przełożonych kolegów i wszystkich bez wyjątku współpracowników", że „ustawiczne prowokacje z jego strony, stałe pełnienie funkcji szpiega i denuncjatora... skłoniły Kolegów do powzięcia decyzji, aby mu... nikt ręki nie podawał", „Jednak Bednarski dzięki swojemu denuncjatorskiemu zawodowi"... pojechawszy w nocy z dnia 20 na 21 maja r. b. do Pilawy zaszedł do cudzego ogródka i „pożyczył" sobie tam trochę kwiatów. Nieszczęściem przeciwko niemu był ten nowy rodzaj „działalności" i złapano go na gorącym uczynku". „Dwukrotny wypędek — spotykany ze wstrętem i pogardą przez Kolegów za wodowych... osobnik trudniący się nałogowo denuncjatorstwem i szpiegostwem, zakała stanu maszynistowskiego", że „szanująca się organizacja takich działaczy „wyrzuca", i uznając go winnym zniewagi przez użycie w przytoczonym artykule obraźliwych wyrażeń, lecz uznając czyn ten za wypadek mniejszej wagi, na zasadzie art 10, 358, 366 — 368 K. P. K. przep. tymcz. o kosztach sądowych i art. 533 i 53 a K. K.

**orzekł:**

mieszkańca m. Warszawy Henryka Sommerfeldta, s. Jana i Ludwiki, lat 56, skazać na sto złotych grzywny z zamianą w myśl art. 59 K. K. na 1 miesiąc aresztu i na sto sześć złotych kary pieniężnej i pobrać od niego 10 złotych opłaty sądowej oraz koszty sądowe.

**Uzasadnienie wyroku.**

Wyrok powyższy uzasadniają następujące okoliczności sprawy:

Osk. Sommerfeldt na przewodzie sądowym nie przyznał się do winy, twierdząc, że nie on jest autorem inkryminowanej notatki i że notatka ta odpowiada rzeczywistości.

Z zestawienia zeznań zbadanych na przewodzie sądowym świadków: Gieleziñskiego, Golcza, Borkowskiego, Świderskiego, Dzieniszkiwicza, Kozaczkowskiego, Grylowskiego, Komorowskiego, Gorzałkowskiego, Pazia i Snarskigo wynika, że **zarzuty stawiane Bednarskiemu przez autora notatki były uzasadnione, gdyż odpowiadały rzeczywistości; z tych względów wobec przeprowadzenia dowodu prawdy zarzut zniesławienia oskarżyciela Sąd uznał za niesłuszny.** Natomiast kwestjonowany artykuł poza zarzutami nieetycznego i karygodnego postępowania Bednarskiego zawiera szereg wyrażeń obelżywych pod adresem tegoż Bednarskiego, niedopuszczalnych w czasopiśmie jak to: „gagatek", „wypędek", „szpieg", „zakała stanu maszynistowskiego" i t. p.

Z tych względów Sąd uznaje osk. Sommerfeldta jako redaktora odpowiedzialnego winnym czynu występnego, przewidzianego w art. 533 K. K. obejmującego zarówno zniesławienie jak i obelgi w druku, z uwagi jednak na okoliczności sprawy Sąd uznał czyn występny oskarżonego za wypadek mniejszej wagi, albowiem skutki czynu oskarżonego są małoważne, zła wola oskarżonego jako niezawodnego redaktora, a maszynisty pełniącego tę funkcję redaktora była nieznaczna i zastosowanie kary ustawowej byłoby zbyt surowe i wobec tego Sąd, po zastosowaniu art. 53 a K. K. uznał za dostateczną represję karną w stosunku do osk Sommerfeldta karę zł 100, **licząc po 1 groszu za każdy wypuszczony egzemplarz „Maszynisty", zawierający kwestjonowaną notatkę.**

Na oryginale właściwe podpisy.

---

**W numerze niniejszym rozpoczynamy zamieszczanie krótkich sprawozdań ze znamienniejszych prowadzonych przez nas spraw sądowych naszych członków.**

---

Kol. **Daszyński Feliks** ze Zdołbunowa — oskarżony o spowodowanie zderzenia parowozu z pociągiem osobowym na st. Zdołbunów w dn. 22.X. 1928 r. Oprócz dyscyplinarki wytoczono kol. Daszyńskiemu sprawę sądową, która odbyła się w Sądzie Okręgowym w Równem; wyrokiem tego Sądu został kol. Daszyński skazany na 6 mies. więzienia. Wniesienie apelacji od tego wyroku powierzyliśmy adw. Zaczyńskiemu z Warszawy, który uzyskał w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie wyrok **uniewinniający.**

---

Kol. **Niemira** Adolf z Wołkowyska — oskarżony o wykolejenie wagonu osobowego na st. Hajnówka w dn. 14.III.1929. Rozprawa odbyła się w Sądzie Okręgowym w Bielsku Podlaskim. Wyrokiem tego Sądu kol. Niemira został skazany na 3 mies. aresztu. — Apelację w tej sprawie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie wniósł adw. Zaczyński z Warszawy i uzyskał wyrok **uniewinniający.**

---

**LWÓW.**

**Walny Zjazd Okręgowy.** Dn. 10.IV. 1930. odbył się we Lwowie Walny Zjazd Okręgowy. Na Zjazd przybyli Przewodniczący Kół miejscowych i delegaci, za wyjątkiem Zagórza i Rozwadowa, które to Koła delegatów nie wysłały. W Zjeździe z ramienia Prezydjum wzięli udział kol. kol. **Komorowski**, wice-prezes Związku i k. **Siadek**—sekretarze. Zw. Zebraniu przewodniczył Prezes Okręgu — kol. **Kuczkowski.** Porządek dzienny obejmował: 1. Sprawozdanie Zarządu. 2. Dyskusja nad sprawozdaniem. 3. Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 4. Wybór nowego Zarządu. 5. Uchwalenie rezolucji. 6. Wolne wnioski. Porządek dzienny został przyjęty bez poprawek.

Zjazd zagaił kol. Kuczkowski, w obszernem przemówieniu ilustrując obecną sytuację gospodarczą oraz sytuację, w jakiej znajdują się obecnie pracownicy kolejowi. Następnie poruszył szereg spraw związkowych: jako to: działalność t. zw. „opozycji", która jest już na schyłku, gdyż chwilowo obałamuceni członkowie wracają z powrotem do Z. Z. M. Poczem kol. Kuczkowski zdał sprawozdanie ze swej działalności, jako Prezes Okręgu. Sprawozdanie kol. Kuczkowskiego uzupełnili sekretarz i skarbnik Okręgu.

Zabrał głos przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. **Haberstock**, który w sprawozdaniu swem podkreślił, iż wszystkie książki kasowe Komisja znalazła w zupełnym porządku, stawiając wniosek o udzielenie zarządowi Okr. absolutorjum.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu brali udział kol. kol. **Oleksik, Sawicki, Będziński, Schindler i Krzyżewski.** Kol. Kuczkowski postawił wniosek kol. Haberstocka pod głosowanie. Jednogłośnie uchwalono.

Na wniosek kol. Oleksika postanowiono pozostawić Zarząd Okręgowy w dotychczasowym składzie t. zn. Prezes — kol. **Kuczkowski Karol**, sekretarz — kol. **Świtalski Julian**, skarbnik—kol. **Dohnalek—Edward**, członkowie Zarządu — kol. kol. **Solski, Neżnyk.** Komisja Rewizyjna — kol. kol. **Otto, Haberstock. Załuski**

W wolnych wnioskach omawiano sprawy służbowe. W końcu uchwalono rezolucję treści następującej:

**„Walny Zjazd Okręgu Lwowskiego Z. Z. M. w dn. 10.IV.30. po wysłuchaniu sprawozdania kol. Kuczkowskiego, uzupełnionego przez członków prezydjum kol. kol. Komorowskiego i Siadaka — wyraża votum zaufania Zarządowi Głównemu oraz Okręgowemu za ich dotychczasową pracę dla dobra Z. Z. M. wyrażając nadzieję, iż w dalszym ciągu ich usilnem dążeniem będzie uzyskanie jaknajlepszych rezultatów dla prowadzonych przez siebie spraw.**

**Walny Zjazd nakłada na Zarząd Główny obowiązek utrzymania zgodnych stosunków z pokrewnemi organizacjami celem wzajemnego wspomagania się przy przeprowadzeniu spraw ważnych: jak nowelizacja pragmatyki i przepisów emerytalnych, które to sprawy stanowią podstawę naszej egzystencji.**

**Walny Zjazd wyraża pogardę wszystkim „opozycjonistom", dążącym do rozbicia spójności naszego Związku i poleca, aby ze wszystkimi warcholami postępować po myśli obowiązującego statutu Związku.**

**Walny Zjazd wyraża zadowolenie z uchwały powziętej na X Walnym Zjeździe w Poznaniu, dotyczącej przystąpienia naszego Związku do Komisji Klasowych Związków, gdyż przez to staliśmy się silniejsi i potężniejsi.**

**Walny Zjazd stwierdza, iż wszyscy będą się podporządkowywali wszelkim poczynaniom Zarządu Głównego zmierzającym do wywalczenia jaknajlepszych praw oraz uporządkowanie naszej organizacji".**

**STRYJ.**

**Zmiana na stanowisku sekretarza Koła.** W dn. 14.V.30 r. odbyło się nadzwyczajne Zebranie Koła, na którym na miejsce obecnego sekretarza kol. Paducha Edwarda wybrano kol. Koczapskiego Karola, ze względu na przeniesienie kol. Paducha ze Stryja do Przemyśla.

**ZAGÓRZ.**

**Walne Zebranie Koła.** Dn. 17.IV. 1930 odbyło się walne zebranie Koła z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 2. Sprawozdanie kasowe 3. Wybór nowego Zarządu. 4 Wolne wnioski. Zebraniu przewodniczył kol. **Schaffer.**

Po dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Koła na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Wybory do nowego Zarządu dały następujące wyniki: Przewodniczący — kol. **Treutz Franciszek**, sekretarz — kol. **Augustyn Fr.**, skarbnik — kol. **Hnatyk Wł.** Komisja Rewizyjna — kol kol. **Schaffer J., Kordys J.**, członkowie Zarządu — kol. kol. **Balik Wł. Smorol Fr.**

Z powodu przeniesienia kol. Treutza do Przemyśla na zebraniu w dn. 11.VI.30 r. wybrano przewodniczącym Koła kol. **Warzechę Jana.**

**MACZKI.**

**Zebranie Koła.** Dn. 31.III.1930 odbyło się zwyczajne zebranie Koła z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 2. Sprawozdanie delegata ze Zjazdu Okręgowego Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej 4. Wybór nowego Zarządu. 5. Wolne wnioski. Zebraniu przewodniczył kol. Zientala.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania kol. Zientala zdał sprawozdanie z przebiegu Zjazdu Okręgowego, które zebrani przyjęli do wiadomości.

W punkcie 3) porządku obrad Zarząd Koła zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności za ubiegły okres Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja poczem na wniosek Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej kol. Zdybiewskiego udzielono ustępującemu Zarządowi Koła absolutorjum.

Przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, który ukonstytuował się następująco: Przewodniczący — kol. **Zientala Marceli**, sekretarz — kol. **Urasiński Franciszek**, skarbnik — kol. **Szramek Ferdynand.** Komisja Rewizyjna — kol. kol **Zdybiewski Wacław i Egierski Antoni.**

W wolnych wnioskach omawiano sprawę biblioteki w Kole.

## PODZIĘKOWANIA.

Szan. Prezydjum Związku, a w szczególności p. Prezesowi Borkowskiemu, składam jaknajserdeczniejsze podziękowanie za udzieloną mi pomoc prawną, materjalną, jak również za moralne poparcie, jakiego doznawałem w ciągu dwóch lat, przez które trwała moja sprawa, zakończona wreszcie, dzięki poparciu ze strony Prezydjum, skutkiem pomyślnym.

**Jan Perkowski.**

***

Wszystkim kolegom, którzy raczyli nadesłać mi w dniu 29.VI t. j. w dniu moich imienin depesze i życzenia, a w szczególności Zjazdowi Okręgu Krakowskiego, Zarz. Okr. i Zarz. Koła Lwów, Zarz. Okr. i Zarz. Koła oraz wszystkim członkom okręgu Poznańskiego, Zarządowi oraz członkom Koła Maczki, Zarządowi Okr. Katowickiego, kol. kol. Gruszczyńskiemu, Lisowskiemu, Wierzbickiemu — składam serdeczne podziękowanie.

**Piotr Borkowski.**

***

Szan. Prezydjum Związku za wypłacenie mi odprawy emerytalnej oraz zapomogi w czasie choroby składam serdeczne podziękowanie. Kol. Szyngierze Ant., Przewodniczącemu Koła Z. Z. M. w Rozwadowie, dziękuję za zajęcie się moją sprawą.

Odchodząc w stan spoczynku, życzę Wam, abyście nadal pracowali ku chwale i pożytkowi Związku.

**Wiktor Wliszczak,**
em. masz. par. Rozwadów.

***

Odchodząc na emeryturę, żegnam tą drogą Zarząd Główny i Prezydjum Związku, życząc im dalszej owocnej pracy dla dobra maszynistów kolejowych.

Równocześnie żegnam wszystkich Kolegów i Współpracowników, życząc im wszelkiej pomyślności.

**Piotr Kogut,**
emer. masz. par. Rawa-Ruska.

***

Wielce Szanownemu Panu Prezesowi Związku pozwalam sobie w imieniu dzieci i pp. nauczycielek złożyć jaknajserdeczniejsze „Bóg zapłać" za nadzwyczajną kwaterę dla naszej wycieczki szkolnej dzieci kolejarzy.

**Rochowicz,**
kierownik XII Szkoły Powszechnej w Poznaniu.

***

Zarządowi Głównemu oraz Prezydjum Związku składam podziękowanie za przyznanie mi zapomogi bezzwrotnej.

**Onyszkiewicz,**
dys. par. Lwów.

## ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Koła miejscowego w Dziedzicach zawiadamia, iż w pierwszych dniach sierpnia organizuje wycieczkę do Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie i do Browaru w Tenczynku. Koledzy z sąsiednich kół, którzy pragnęliby wziąć udział w wycieczce, proszeni są o zgłoszenie listy uczestników do dn. 1 sierpnia 1930 r.



**CENY OGŁOSZEŃ:** Cała strona — zł. 400.—, ½ strony — zł. 250.—, ⅓ strony — zł. 180.—, ¼ strony zł. 150.—, ⅙ strony — zł. 85.—, 1/16 strony — zł. 45.—.

**Wydawca: Zaw. Zw. Maszyn. Kolej.** **Red. odpow.: Henryk Sommerfeldt.**

**Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.**